

MAREK REWIZORSKI
Koszalin

KORZYŚCI I ZAGROŻENIA WYNIKAJĄCE Z GLOBALIZACJI DLA ŚWIATOWEGO ŁADU GOSPODARCZEGO

Proces globalizacji gospodarczej obok integracji, regionalizacji oraz internacjonalizacji, czyli umiędzynarodowienia działalności zachodzącej pomiędzy przedsiębiorstwami a gospodarkami narodowymi, prowadzi do stopniowego przekształcenia międzynarodowego systemu gospodarczego w system globalny. W ujęciu takich autorów, jak np.: W. Anioł, A. McGrew, J. Rosenau, F. Fukuyama, R. Gilpin, J. Bhagwati, globalizacja oznacza zespół sprzężeń między ładami: gospodarczym, prawnym, politycznym, jak i społecznym i kulturowym. Sprzężenia te cechuje dążenie do osiągnięcia zasadniczego celu, jakim jest homogenizacja podstaw życia społeczno-ekonomicznego oraz politycznego na skalę światową¹. Jest wszakże dyskusyjne, czy takie ujednoczenie jest w ogóle możliwe do osiągnięcia na obecnym poziomie. Analiza procesu globalizacji wymusza dokonanie rachunku korzyści i strat, które mogą oddziaływać na stabilność światowego ładu gospodarczego. Kwestiami zasadniczymi, wpływającymi bezpośrednio na system gospodarki światowej, są różnorodne zagadnienia społeczno-ekonomiczne i cywilizacyjno-kulturowe². Wśród nich szczególnie ważna jest w ostatnich latach problematyka asymetrii w rozwoju poszczególnych krajów oraz konsekwencje światowego kryzysu dla globalizacji finansowej. Celem niniejszego artykułu będzie omówienie tych problemów oraz próba wskazania dziedzin, w których niezbędne jest podjęcie przez państwa i inne podmioty stosunków międzynarodowych zdecydowanych działań o charakterze regulacyjnym.

GLOBALNA ASYMETRIA W ROZWOJU POMIĘDZY „PÓLNOCĄ” A „POŁUDNIEM”

Krytycy globalizacji zwracają uwagę na proces gwałtownego pogłębiania się różnic rozwojowych pomiędzy krajami rozwiniętymi (Północ) a rozwijającymi się (Południe) i upatrują w nim zagrożenia dla gospodarki światowej. Wynika to przede wszystkim z nierównomiernego rozkładu zysków płynących z międzynarodowego podziału pracy. Proces ów znajduje się w koincydencji czasowej z postępującym rozwojem gospodarki

¹ Por. W. Anioł, *Geneza i rozwój procesów globalizacji*, Warszawa 1989, s. 78 i nast.

² Por. C. Mojsiewicz *Problemy globalne ludzkości*, Poznań 1996; W. Szymański *Globalizacja. Wyzwania i zagrożenia*, Warszawa 2002.

światowej. W okresie bazowym, w którym stopniowo tworzyła się jej struktura, wzrost dynamiki dochodu narodowego w skali światowej, a także różnice rozwojowe pomiędzy poszczególnymi krajami mierzone wielkością PKB, były stosunkowo niewielkie. Roczemu ogólnosiwiatowemu wzrostowi populacji w latach 1820-1870 o 0,3% odpowiadał równoczesny wzrost PKB na jednego mieszkańca średnio o 0,6% oraz całkowitego dochodu o 1%³. Całkowity przyrost światowego PKB w tym samym okresie wyniósł około 400 mld dol. (wg wartości nabywczej dolarów amerykańskich z 1990 r.) z 694,4 mld dol. w 1820 r. do 1,1 bln w 1870 r. Z kolei wykształcona już struktura gospodarki światowej umożliwiła znacznie bardziej dynamiczny wzrost PKB w latach 1870-1913 w porównaniu do poprzedniego okresu, co znalazło wyraz w wysokości światowego produktu krajowego brutto z 1913 r. wynoszącego 2,7 bln dolarów (o sile nabywczej z 1990 r.)⁴. Zmianom dynamiki wzrostu dochodu narodowego w pierwszych dziesięcioleciach funkcjonowania gospodarki światowej towarzyszyło stopniowe pogłębianie się różnic rozwojowych pomiędzy poszczególnymi regionami. Dla porównania całkowity PKB w 1820 r. w krajach Europy Północnej i Zachodniej wynosił około 163,7 mld USD, w Stanach Zjednoczonych (razem z Kanadą, Australią i Nową Zelandią) – 13,5 mld USD, w Ameryce Środkowej (głównie w Meksyku) oraz Południowej – 14,1 mld USD, w Azji (wraz z Chinami i Indiami, bez Rosji i Japonii) – 390,5 mld USD oraz w Afryce – 31 mld USD. W 1870 r. PKB w państwach Europy Zachodniej i Północnej znacząco wzrósł do poziomu 370 mld USD, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych (razem z Kanadą, Australią i Nową Zelandią), osiągając wielkość około 112 mld USD. Przyrost PKB w pozostałych państwach był znacznie wolniejszy. Poniżej w tabeli 1 przedstawiono zmiany PKB na 1 mieszkańca wybranych państw w okresie 1820-1913.

Tabela 1

PKB na 1 mieszkańca w okresie 1820-1913 (w dol. o sile nabywczej z 1990 r.)

Państwo	1820 r.	1870 r.	1913 r.
Australia	1 528	3 801	5 505
Belgia	1 291	2 640	4 130
Dania	1 225	1 927	3 764
Finlandia	759	1 107	2 050
Francja	1 218	1 858	3 452
Hiszpania	1 063	1 376	2 255
Holandia	1 561	2 640	3 950
Niemcy	1 112	1 913	3 833
Stany Zjednoczone	1 287	2 457	5 307
Szwajcaria	-	2 172	4 207
Wielka Brytania	1 756	3 263	5 032

Źródło: A. Maddison, *Monitoring the World Economy 1820-1992*, Paris 2000, s. 23-24.; tenże, *The World Economy: A Millennial Perspective*, OECD, Paris 2002, s. 23-24.

³ A. Maddison, *Monitoring the World Economy 1820-1870*, OECD Paris 2000, s. 60, w: J. Skodlarski, R. Matera, *Gospodarka światowa, Geneza i rozwój*, Warszawa 2004, s. 129.

⁴ A. Maddison, *Development Centre Studies: The World Economy: A Millennial Perspective*, OECD, Paris 2001, s. 261.

W latach 1820–1870 PKB przypadający na jednego mieszkańca Ziemi podniósł się z 557 dol. do 867 dol.⁵ Można przyjąć, że jeszcze na początku XIX w. różnice pomiędzy poszczególnymi krajami w tym względzie były stosunkowo nieznaczne. Wskazuje na to fakt, iż w 1820 r. PKB najbogatszego kraju na świecie – Wielkiej Brytanii – w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosił około 1756 dolarów (w dol. USD o sile nabywczej z 1990 r.), podczas gdy Chin – zaliczanych do najbiedniejszych wówczas krajów – 523 dol.⁶

W chwili obecnej rozpiętość PKB przypadającego na jednego mieszkańca jest wielokrotnie większa. Potwierdzają to dane z 2008 r., przedstawione przez Bank Światowy, oparte na kryterium dochodu narodowego brutto *per capita*. Wynika z nich, iż poszczególne kraje należałoby podzielić na te o niskim dochodzie (975 dol. amerykańskich lub mniej), średnioniskim dochodzie (976 – 3 855), średniowyszym (3 856 – 11 905) oraz wysokim (11 906 i więcej)⁷. Za najbiedniejsze kraje na świecie w 2008 r. uznano Liberię, Demokratyczną Republikę Konga i Burundi (miejsca 208–210 na liście Banku Światowego), których DNB *per capita* ważone paritetem siły nabywczej wyniosły odpowiednio 170, 150 i 140 USD⁸. Z kolei dochód narodowy brutto *per capita* jednego z najbogatszych krajów świata – Stanów Zjednoczonych w tym samym czasie osiągnął poziom 47 930 dolarów⁹.

Z powyższych danych wynika więc, że na przestrzeni ostatnich 150 lat różnice rozwojowe pomiędzy najmniej i najbardziej rozwiniętymi krajami świata uległy znacznemu pogłębieniu. Jedną z głównych przyczyn tego stanu rzeczy jest dynamiczny rozwój gospodarki światowej sprzężonej za pomocą powiązań handlowych i kapitałowych z procesem globalizacji gospodarczej. Powyższe różnice mają charakter zarówno ilościowy, jak i jakościowy. Te drugie ocenia się na podstawie rozwoju ekonomicznego USA i innych państw rozwiniętych na tzw. nowej gospodarce (ang. *new economy*), definiowanej przez OECD jako gospodarka oparta na wiedzy, bazująca na produkcji, dystrybucji oraz praktycznym wykorzystaniu wiedzy i informacji przy użyciu najnowocześniejszych technologii, a w szczególności Internetu¹⁰. Natomiast w państwach rozwijających się, głównie ze względu na brak odpowiednich środków finansowych oraz infrastruktury, przeważa tradycyjna gospodarka oparta na wykorzystywaniu najbardziej powszechnego czynnika produkcji, jakim jest praca. Wydaje się, że rozwój, a niejednokrotnie również silna protekcja sektorów tradycyjnych, w których wytwarza się towary o niskiej cenowej elastyczności popytu, jest jedną z głównych przyczyn niskiej dynamiki rozwoju gospodarczego państw rozwijających się.

Krytycy globalizacji zwracają uwagę na to, że nierówności gospodarcze pomiędzy krajami wynikają nie tylko z samego procesu globalizacji, ale także z celowej polityki Stanów Zjednoczonych. Dysproporcje w uzyskiwaniu korzyści z globalnej wymiany

⁵ *Ibidem*, s. 264

⁶ A. Budnikowski, *Międzynarodowe Stosunki Gospodarcze*, Warszawa 2006, s. 436.

⁷ <http://data.worldbank.org/about/country-classifications>, odczyt z dnia 25 kwietnia 2010 r.

⁸ *World Development Indicators database*, 19 April 2010, odczyt z dnia 28 kwietnia 2010 r.

⁹ <http://data.worldbank.org/country/united-states>, odczyt z dnia 28 kwietnia 2010 r.

¹⁰ Szerzej na ten temat w: J. Woroniecki, *Nowa gospodarka: miraż czy rzeczywistość? Doktryna, praktyka, optyka OECD*, w: *Gospodarka oparta na wiedzy. Wyzwanie dla Polski XXI wieku*, A. Kukliński (red.), Warszawa 2001.

handlowej kosztem krajów rozwijających się bowiem w skrajnej postaci przedstawiane jako efekt amerykańskiej zagranicznej polityki handlowej, która wykorzystuje proces globalizacji do rozszerzania swojej strefy wpływów. Takiej ocenie roli USA w światowym systemie gospodarczym towarzyszy krytyka tego państwa zajmującego pozycję superarbitra na obszarze ekonomiki globalnej oraz twórcy międzynarodowego reżimu handlowego, opartego na liberalizacji handlu światowego, koordynowanego w ramach *GATT/WTO*¹¹. Powyższy argument popierają dane wskazujące, że w okresie 1995-2005 Stany Zjednoczone były przed *WTO* uczestnikiem (po stronie oskarżonego) 87 spraw o naruszenie procedur w handlu międzynarodowym, z których do stycznia 2005 r. rozstrzygniętych zostało 71. Warto wskazać, że aż 68 z nich zakończyło się zasądzeniem rozstrzygnięć na niekorzyść USA¹². Istotne jest przy tym, że zazwyczaj w procedurach rozstrzygania sporów przeciwko krajom rozwiniętym, wśród których szczególną rolę odgrywają Stany Zjednoczone, uczestniczą największe i najbogatsze kraje rozwijające się (znane są sprawy toczące się pomiędzy UE a Indiami oraz Stanami Zjednoczonymi a Brazylią). Natomiast kraje najslabiej rozwinięte pod względem gospodarczym (*the least developed countries – LDCs*), ze względu na brak odpowiednich struktur instytucjonalnych oraz wystarczających środków, są faktycznie wyłączone z procedury rozstrzygania sporów¹³.

Odniesienie się do przedstawionych wyżej danych, stanowiących podstawę argumentacji zwolenników twierdzenia o jednoznacznie negatywnym wpływie globalizacji na stan światowego ładu ekonomicznego, nastrocza niemałych trudności. Posługiwanie się metodą statystyczną może prowadzić do powyższych wniosków, niemniej jednak trzeba pamiętać o tym, że jakiegokolwiek wskaźniki, a w szczególności PKB i DNB *per capita*, są uproszczone, a nierzadko również specyficznie interpretowane. Przykładowo ocena kwestii nierówności ekonomicznych oparta wyłącznie na PKB nie uwzględnia faktu, iż pomimo pogłębiania się różnic pomiędzy krajami rozwiniętymi i rozwijającymi się większość tych ostatnich odnotowała w kilkudziesięciu ostatnich latach znaczny wzrost gospodarczy w stosunku do okresu sprzed II wojny światowej. Z danych Banku Światowego wynika, że wzrost gospodarczy osiągnięty w krajach rozwijających się w latach 1995-2005 przewyższał pod względem dynamiki każdy poprzedni dziesięcioletni okres, począwszy od 1965 r. Doprowadziło to we wspomnianym okresie do znaczącego zwiększenia się PKB na 1 mieszkańca, ustabilizowania gospodarek narodowych oraz stopniowego zacierania się nierówności ekonomicznych pomiędzy niektórymi grupami krajów. Dzięki postępowi procesu globalizacji gospodarczej w wielu dziedzinach, takich jak: wymiana towarowa, międzynarodowy prze-

¹¹ O. Kirshner, *Triumph of Globalism: American Trade Politics*, „Political Science Quarterly”, Volume 120, 3/2005, s. 483 i nast.

¹² *Ibidem*, s. 498. Por. też informacje na temat rozstrzygania sporów dotyczących zasad wymiany handlowej przez *WTO* na stronie www.wto.org/english/tratop_e/dispu_e/dispu_subjects_index_e.htm.

¹³ C. P. Bown, B. M. Hoekman, *WTO Dispute Settlement and the Missing Developing Country Cases: Engaging the Private Sector*, „Journal of International Economic Law”, Oxford University Press, December 2005 vol. 8 nr 4, s. 861-890.

plyw kapitałów i siły roboczej czy nowoczesne technologie dla wielu krajów rozwijających się, zwłaszcza tych, które I. Wallerstein nazywa „półperyferiami”, wytworzyły się korzystne warunki dla podtrzymania dokonującego się w nich wzrostu gospodarczego.

O słuszności powyższych wniosków świadczy fakt, że pomimo wciąż znaczących różnic gospodarczych, niektóre państwa słabo i średnio rozwinięte zaczynają stopniowo zmniejszać dystans do krajów najbogatszych. Jak wynika z danych Banku Światowego, wartość światowej produkcji w 1995 r. wynosiła około 43,2 bln dolarów, a udział w niej krajów o niskim i średnim dochodzie sięgał 39%. Dziesięć lat później – w 2005 r. – udział ten wzrósł do 46% przy łącznej wartości produkcji światowej wynoszącej około 61 bln dolarów. Najszybciej rozwijały się gospodarki krajów Azji Wschodniej i rejonu Pacyfiku, które zdołały podwoić wielkość produkcji, a także zwiększyć swój wkład w produkcję światową z 13% w 1995 r. do 19% w 2005 r.¹⁴ Argument o stopniowym zmniejszaniu się dysproporcji gospodarczych pomiędzy państwami rozwijającymi się i rozwiniętymi przemawia w tym wypadku na korzyść globalizacji. Pomimo utrzymujących się nierówności poprawia się też standard życia ludności w skali globalnej. Liczba ludzi żyjących za mniej niż jednego dolara dziennie w krajach rozwijających się spadła w okresie 1990-2004 o ponad 260 mln. Widoczne było to zwłaszcza w Chinach oraz krajach afrykańskich położonych na południe od Sahary, w których trend zniżkowy był bardzo widoczny i dotyczył ok. 60 mln ludzi. Pomiedzy 1990 a 2004 r. liczba osób żyjących za mniej niż jednego dolara w Afryce uległa obniżeniu z 47% do 41%¹⁵.

Powyższa analiza prowadzi do wniosku, że zarzut, zgodnie z którym pogłębianie różnic między krajami rozwiniętymi i rozwijającymi się należy przypisać globalizacji, jest trafny jedynie częściowo. Bez globalizacji nie byłoby ani milenijnych celów rozwoju, których realizacja w okresie 1990-2015 daje nadzieję na redukcję ubóstwa w skali światowej o 50%, ani wielostronnych rokowań handlowych prowadzonych w ramach *GATT/WTO*, pozwalających krajom biednym na uzyskiwanie preferencyjnych warunków w handlu z krajami rozwiniętymi. Nie byłaby możliwa także znacząca redukcja ich zadłużenia, stanowiąca warunek *sine qua non* stabilności ich systemów gospodarczych nie tylko na poziomie krajowym, ale również regionalnym.

GLOBALIZACJA I KONSEKWENCJE KRYZYSÓW FINANSOWYCH

Z punktu widzenia korzyści oraz zagrożeń globalizacji dla światowego ładu gospodarczego należy uwzględnić, oprócz wspomnianej kwestii nierówności ekonomicznych, zagadnienie zwiększenia się globalnej współzależności i wzajemnych oddziaływań pomiędzy podmiotami gospodarki światowej (głównie poszczególnymi państwami, organizacjami międzynarodowymi oraz korporacjami transnarodowymi). Ich obecność jest

¹⁴ *World Development Indicators 2007*, The World Bank, Washington, s. 185.

¹⁵ *Ibidem*, s. 4.

związana z cechami charakteryzującymi proces globalizacji gospodarczej, do których należą zwłaszcza: wielowymiarowość, wielopoziomowość, złożoność i wielowątkowość, kompresja czasu i przestrzeni, a także intensyfikacja powiązań międzynarodowych. Negatywny aspekt występowania powyższych wyznaczników globalizacji ujawnia się w sytuacji kryzysów finansowych o zasięgu regionalnym bądź ogólnoświatowym, które są związane z działaniem czynników zwiększających mobilność kapitału w skali całego świata¹⁶.

Początki kryzysów finansowych sięgają „czarnego czwartku” – 24 października 1929 r., tradycyjnie uważanego za początek Wielkiego Kryzysu trwającego aż do 1933 r. Seria współczesnych kryzysów została zapoczątkowana załamaniem argentyńskiego peso trwającym 2 lata (1980-1982). Szczególnie dotkliwe w skutkach były kryzysy z lat 90. XX w., takie jak: europejski z 1992 r., południowo-amerykański z lat 1994-1995 (*tequila crisis*), dwa kryzysy argentyńskie (z 1995 r. i 2001 r.), azjatycki, który objął głównie Tajlandię, Indonezję i Koreę Południową, rosyjski z 1998 r., a także najpoważniejszy – jak dotąd – obecny kryzys, który choć najczęściej wiązany jest z krachem na rynku nieruchomości w USA w 2007 r., to faktycznie wywołany został przez kombinację wielu czynników współwystępujących od końca lat 90. ubiegłego wieku.

Nasilanie się kryzysów finansowych zrodziło potrzebę odpowiedzi na pytanie o skutki procesu liberalizacji gospodarki światowej i związanej z nią globalizacji finansowej. Jest ono aktualne ze względu na to, że gospodarka światowa znalazła się w epicentrum ogólnoświatowego kryzysu finansowego i bankowego, którego sygnałem startowym stała się zapaść na rynku pożyczek hipotecznych wysokiego ryzyka w Stanach Zjednoczonych. Jak twierdził wówczas J. Stiglitz: „Gospodarka USA stoi w obliczu najgorszego kryzysu finansowego od prawie 80 lat, a obniżki stóp procentowych niewiele pomogą w rozwiązaniu tego problemu”¹⁷. Uważał, że przedłużanie się jego trwania i związane z tym konsekwencje mogą doprowadzić nawet do okresowego zahamowania wzrostu gospodarczego w poszczególnych krajach i spowolnienia postępów w budowie wielostronnego systemu handlowego, którego funkcjonowanie nadzorowane jest przez ustanowioną w 1995 r. Światową Organizację Handlu.

Warto tutaj zauważyć, że w okresie przed wybuchem kryzysu zdania ekonomistów na temat konieczności regulowania przepływów kapitałowych w skali globalnej były podzielone. Za przyjęciem takiego rozwiązania wypowiadała się część ekonomistów z J. Bhagwatim, J. Stiglitzem i D. Rodrikim na czele, co uzasadniali potrzebą utrzymania stabilności globalnego systemu finansowego¹⁸. Pogląd ten został poparty danymi na temat skutków kolejnych kryzysów, w szczególności azjatyckiego. Wynika z nich, że zbyt daleko posunięta liberalizacja rynku finansowego, proeksportowa strategia wzrostu gospodarczego (nierównowaga eksportu i importu na rynku wewnętrznym)

¹⁶ A. Budnikowski, *Międzynarodowe...*, s. 411.

¹⁷ L.R. Papaj, *Kryzys 2008*, <http://liberalis.pl/category/ludwik-r-papaj>

¹⁸ M. Ahyan Kose, E. Prasad, K. Rogoff, Shang-Jin Wei, *Financial Globalisation: Beyond the Blame Game, Finance and Development*, March 2007, Vol. 44, Nr 1, zob. też „*Financial Globalization: A Reappraisal*” IMF Working Paper No. 06/189.

oraz słabość krajowych przedsiębiorstw (głównie w Korei Pd. – np. czeboli) umożliwiła atak spekulacyjny na waluty krajów azjatyckich¹⁹. Co istotne, skutki załamania gospodarczego w Azji, spotęgowane poprzez działanie efektu domina, znacząco przyczyniły się do spowolnienia średniego tempa wzrostu w gospodarce światowej z około 4% w 1997 r. do 3% w 1998 r.²⁰

Z kolei przeciwko regulowaniu przepływów kapitałowych w skali światowej, a co się z tym wiąże ograniczeniu postępów globalizacji w sferze finansowej, opowiedzia się część przedstawicieli doktryny międzynarodowych stosunków gospodarczych z S. Fischerem i L. Summersem na czele, wskazującymi na znaczące korzyści płynące z liberalizacji przepływów kapitałowych w skali globalnej. Ich zdaniem korzyści z globalizacji rynków finansowych, uzyskiwane przez poszczególne kraje dzięki zapewnieniu „nieskrępowanego” przepływu kapitału na ich terytorium, okazały się decydującym czynnikiem umożliwiającym rozwój najbardziej podatnych na kryzysy finansowe krajów rozwijających się²¹.

Nurt myślowy, którego przedstawiciele opowiadają się za liberalizacją przepływów kapitałowych przeważał w polityce gospodarczej większości państw do czasu obecnego kryzysu. Jako przykład optymalnego korzystania z niczym nieskrępowanej globalizacji finansowej przywoływano zazwyczaj Chiny. Kraj ten do 1978 r. prowadził politykę autarkii, przez co nie wykorzystywał należycie swojego potencjału gospodarczego. Na skutek stopniowo przeprowadzanego programu reform gospodarczych zyskiwał jednak na atrakcyjności jako obszar alokacji kapitału. Wskazują na to dane, z których wynika, że o ile w latach 1988-1990 Chiny pod względem atrakcyjności dla bezpośrednich inwestycji zagranicznych, znacząco ustępowały pozostałym krajom regionu, a w szczególności: Malezji, Tajlandii, Filipinom i Indonezji, to już w okresie 1998-2000 wyprzedziły Filipiny i Indonezję, ustępując tylko nieznacznie Malezji i Tajlandii²². Przykład Chin pokazuje ponadto, że nie zawsze i nie dla wszystkich krajów konsekwencje kryzysów finansowych muszą być negatywne. W szczególności w literaturze zwraca się uwagę, że wzrost wolumenu bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Chinach w latach 1998-2000 w stosunku do liczby inwestycji z lat wcześniejszych był spowodowany przesunięciem inwestycji z krajów, w których w 1997 r. wystąpił kryzys azjatycki (głównie Tajlandia, Indonezja, Korea Południowa)²³. Otwarcie Chin na inwestycje z zagranicy zostało dodatkowo przyspieszone dzięki akcesji tego kraju do WTO w 2001 r. Efektem tych działań było zwiększenie się w 2004 r. wartości bezpośred-

¹⁹ Czebol (związek finansowy) – południowokoreańska forma konglomeratów, koncernów. Czebole powstały w latach 70. z małych firm prywatnych. Były one popierane przez władze wojskowe wspierające planowanie gospodarcze i dyscyplinę wewnątrz przedsiębiorstw. Od momentu powstania do największych czeboli zaliczano Daewoo, Hyundai, Lucky i Samsunga.

²⁰ *World Economic Outlook, International Monetary Fund*, Washington, May 1998, s. 25.

²¹ M. Ahyan Kose, E. Prasad, K. Rogoff, Shang-Jin Wei, *ibidem*.

²² Por. W.J. McKibbin, W.T. Woo, *The Consequences of China's WTO Accession on its Neighbours*, Working Paper No. 2003/17, The Australian National University, Canberra, August 2003, s. 11.

²³ *Ibidem*, s. 11-12.

nich inwestycji zagranicznych (BIZ) w tym kraju do około 60,6 mld dolarów oraz 70-procentowy udział handlu w PKB.

Biorąc pod uwagę trudności rozwojowe w gospodarce światowej po 2007 r., stanowisko zgodnie z którym globalizacja finansowa powinna rozwijać się w nieskrępowany sposób, można uznać za niewytrzymałą krytyki. Jak podkreślił prezydent Francji Nicolas Sarkozy *Le laisser-faire, c'est fini*²⁴, podobnie jak chiński wicepremier Wang Qishan, który odnosząc się do trudności gospodarczych USA dyplomatycznie stwierdził, iż: „nauczyciele doświadczają pewnych problemów”²⁵. Świadomość obecnego spowolnienia gospodarczego mają zwłaszcza kraje, które w największym stopniu doświadczyły negatywnych skutków dekonunktury. Obok USA należą do nich w pierwszej kolejności: Pakistan, Argentyna, Ukraina, Islandia, Serbia, Kazachstan, Łotwa, Litwa i Estonia, a w 2010 r. także kilka krajów Unii Europejskiej, określanych przez prasę międzynarodową jako „PIGS” (Portugalia, Irlandia, Grecja, Hiszpania). Dla części z nich jedynym rozwiązaniem pozostało odwołanie się do Międzynarodowego Funduszu Walutowego jako organizacji dysponującej znacznymi rezerwami finansowymi²⁶. Dla przykładu, w odpowiedzi na obecny kryzys 24 października 2008 r. MFW udzielił pożyczki Islandii w wysokości 2,1 mld USD. Podobne umowy organizacja ta zawarła 26 października 2008 r. z Ukrainą (16,5 mld), a 27 października 2008 r. z Węgrami. Również dla Międzynarodowego Funduszu Walutowego globalne załamanie finansowe stanowi najpoważniejsze – jak dotąd – wyzwanie. Stawiane wobec tej organizacji wymagania dotyczą przede wszystkim daleko posuniętej elastyczności reagowania na globalne stany zwiększonego ryzyka w gospodarce światowej. Na poważne reperkusje kryzysu wskazują w szczególności przykłady USA, Rosji oraz krajów najstabiliej rozwiniętych.

Kryzys, który nabierał tempa od początku 2007 r., w pierwszej kolejności dotknął amerykańskie gospodarstwa domowe. Od połowy 2007 do końca 2008 r. cena przeszacowanych w czasie uzyskania pożyczki hipotecznej nieruchomości spadła o ¼, a całkowita wartość nieruchomości w USA uległa obniżeniu z 13 bln USD w szczytowym okresie boomu (2006) do 8,8 biliona w połowie 2008 r. Podobna tendencja zaznaczyła się na rynku amerykańskich funduszy emerytalnych, których wartość w tym okresie spadła o 22% z 10,3 bln do 8 bln USD. Gwałtowne spadki cen nieruchomości, a także masowe wycofywanie przez mieszkańców USA swoich oszczędności ulokowanych w funduszach inwestycyjnych doprowadziło do kryzysu bankowego, któremu przeciwdziałano poprzez dokapitalizowanie instytucji finansowych o podstawowym znaczeniu

²⁴ R. C. Altman, *The Great Crash, 2008. A Geopolitical Setback for the West*, „Foreign Affairs”, January/February 2009, s. 11.

²⁵ *The Great Crash...*, jw. s. 11.

²⁶ Podstawowym instrumentem oddanym do dyspozycji krajów członkowskich odczuwających trudności płatnicze są pożyczki udzielane im przez MFW na 3-5 lat. Ich źródło stanowią wkłady państw członkowskich do Funduszu. Wkłady te to inaczej kwoty, które są ustalane w proporcji do wielkości ich produktu krajowego brutto i obrotów handlowych. Por A. Budnikowski, *Międzynarodowe...*, s. 369; D. Oakley, *Emerging Nations hit by growing debt fears*, „Financial Times”, October 14, 2008.

dla funkcjonowania amerykańskiego i globalnego rynku finansowego. O skali interwencji Rezerwy Federalnej w USA świadczy fakt, że dwie największe firmy gwarantujące bezpieczeństwo pożyczek hipotecznych – *Fannie Mae* oraz *Freddie Mac*, uzyskały we wrześniu 2008 r. po 100 mld *USD*, natomiast bank *Bear Stearns* przetrwał tylko dzięki przejściu go w marcu 2008 r. przez firmę *J.P. Morgan* oraz udzieleniu przez *FED* pożyczki w wysokości 28,82 mld *USD* w celu zakupu jego zabezpieczeń finansowych. Z kolei upadłości jednej z największych firm ubezpieczeniowych na świecie – *AIG* – zapobiegła pożyczka udzielona jej na 2 lata przez Rezerwę Federalną o wartości przekraczającej 75 mld dolarów amerykańskich²⁷. Pomimo ogromnej skali działań antykrzysowych we wrześniu 2008 r. zbankrutował jeden z największych banków w USA – *Washington Mutual*. Upadłość zmuszony był ogłosić także czwarty co do wielkości bank inwestycyjny – *Lehman Brothers*. W odpowiedzi na te wydarzenia 3 października 2008 r. prezydent George W. Bush podpisał dokument pozwalający na wdrożenie planu stabilizacji finansowej polegającego na wykupie zadłużenia od pozbawionych płynności instytucji (*Troubled Assets Relief Program*), na co przeznaczono 700 mld *USD*²⁸. Pomimo działań administracji prezydenta USA nie udało się powstrzymać kryzysu finansowego, który ze względu na to, że dotknął sektory, w których działają korporacje transnarodowe (bankowość, przemysł samochodowy, paliwowy), stał się kryzysem globalnym.

Rosja z kolei w okresie 2007-2009 dotkliwie odczuła spadek światowych cen ropy i gazu, tym bardziej że surowce te, jak i inne paliwa, stanowią około 65% rosyjskich wpływów z eksportu. Przyjmuje się, że jeżeli cena ropy spadnie poniżej poziomu 60 *USD* za baryłkę, to w budżecie rosyjskim pojawi się deficyt. Dalszy spadek do poziomu 30-35 *USD* za baryłkę całkowicie zahamuje wzrost gospodarczy w tym kraju. Jednym ze skutków kryzysu finansowego był znaczny spadek cen ropy (9 stycznia 2009 r. cena za baryłkę spadła do poziomu 41,9 *USD*). Wraz ze spadkiem cen surowców, znacznie obniżył się rosyjski PKB. W 2009 r. spadł o 7,9% (w I połowie roku spadek wyniósł 10,4%). Zmniejszyła się też aktywność inwestycyjna oraz popyt konsumpcyjny ze względu na ograniczenie wydatków przez gospodarstwa domowe. Istnienie problemów gospodarczych potwierdza fakt, że produkcja przemysłowa spadła o 10,8%²⁹. Najbardziej jednak odczuwalnym problemem w Rosji w dobie kryzysu stało się bezrobocie, którego wzrost przypadł na koniec 2008 r. i został zahamowany dopiero w II kwartale 2009 r. W lutym 2009 r. stosunek liczby bezrobotnych do ogółu aktywnej zawodowo ludności wyniósł 9,5%, zaś na koniec 2009 r. – 8,2% (6,2 mln

²⁷ Interwencje rządowe na rynku finansowym w USA występowały z dużym natężeniem już w okresie dekonjunktury lat 70. i 80. Do najbardziej znanych należą gwarancje finansowe udzielone przez Rząd Federalny firmie Lockheed w 1971 r. na kwotę 250 mln *USD* oraz szacowane na 1,5 mld *USD* gwarancje dla firmy Chrysler, przyznane jej w 1980 r. Zob. B. Weibel, N. E. Weiss, M. Labonte, *The Cost of Government Financial Interventions, Past and Present*, CRS Report for Congress, RS 22956, updated 15 October 2008, s. 3-6.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ www.mszy.gov.pl/files/Informator%20Ekonomii%20-%20pdf/Rosja/Rosja%2003.pdf, s. 1, odczyt z dnia 22 kwietnia 2010 r.

osób). Według szacunków Ministerstwa Rozwoju Gospodarczego Federacji Rosyjskiej średnia liczba bezrobotnych w 2009 r. wyniosła 6,5 mln osób, co oznacza duży, 35% wzrost w stosunku do stanu z 2008 r. (4,8 mln)³⁰.

Spustoszeniom dokonany przez obecny kryzys finansowy należy się też dokładnie przyjrzeć w kontekście coraz ostrzejszych konfliktów pomiędzy bogatą „Północą” a biednym „Południem”. Według danych Międzynarodowego Funduszu Walutowego z 2009 r. w jednym z najbiedniejszych regionów na Ziemi – Afryce Subsaharyjskiej – po raz pierwszy w od 10 lat obniżył się realny PKB *per capita*³¹. Wraz ze spadkiem wielkości handlu obliczonym przez Światową Organizację Handlu na ok. 12,2% w 2009 r. sytuacja państw biednych staje się tym bardziej dramatyczna, że w opinii wielu analityków na wskazany wyżej rok przypadło nadejście drugiej fali kryzysu, która dotknęła przede wszystkim kraje najbiedniejsze. Podczas gdy państwa rozwinięte, korzystające z wielomiliardowych programów stymulujących gospodarki narodowe, stopniowo wydobywają się z zapaści, to kraje biedne, z wyjątkiem kilku najsilniejszych, takich jak: Chiny, Indie, Brazylia, Meksyk, Indonezja, mogą pograżyć się w „spirali ubóstwa”, ze względu na nieudzielenie im szybkiej i efektywnej pomocy z zewnątrz. Wskazują na to niepokojące szacunki Banku Światowego, z których wynika, że zagraniczni inwestorzy, spodziewając się owej „drugiej fali”, zmniejszyli inwestycje w krajach wysokiego ryzyka z 1,2 bln dolarów w 2007 r. do ok. 363 mld USD w 2009 r.³² Niekorzystne informacje dotyczą także zmniejszającego się wolumenu eksportu i importu krajów rozwijających się. W sprzeczności z optymistycznymi prognozami WTO, zakładającymi wzrost wartości handlu na świecie w 2010 r. o 9,5% w porównaniu do katastrofального pod tym względem 2009 r., stoją dane dotyczące dużej części krajów Azji Południowo-Wschodniej i Afryki³³. Dla przykładu kryzys finansowy doprowadził do utraty miejsc pracy ok. 400 tys. pracowników wietnamskich, pracujących w przemyśle tekstylnym, w związku ze spadkiem eksportu, którego udział w PKB tego kraju jest znaczny i wynosi ok. 77%. Spowolnienie gospodarcze, gwałtowny spadek produkcji i eksportu w najbiedniejszych krajach oraz znaczny wzrost cen żywności, który miał miejsce w tych krajach w 2008 r. już doprowadził do wzrostu ludności biednej o ok. 130-155 mln, a ponad 200 mln na całym świecie – poniżej progno ubóstwa³⁴.

Przedstawione dane pozwalają na postawienie tezy, iż w krajach rozwijających się kryzys finansowy przekształca się w ogromny szok społeczny, z którym kraje biedne nie poradzą sobie same. Potrzebna jest zatem pomoc z zewnątrz. Iskierką nadziei są tutaj działania podejmowane przez zyskującą na sile w stosunkach międzynarodowych

³⁰ Tamże, s. 3.

³¹ *World Economic Outlook: Sustaining the Recovery*, IMF, Washington, 2009.

³² Por. *Global Development Finance*, World Bank, Washington DC, June 2009.

³³ *Trade to expand by 9.5% in 2010 after a dismal 2009*, WTO Press Release, PRESS/598 (10-1648), 26 March 2010.

³⁴ D. Alexander, *The Impact of the Economic Crisis on the World's Poorest Countries*, "Global Policy", Volume 1, Issue 1, January 2010, s. 118-119.

grupę G20, której członkowie w latach 2008-2009 po szczytach w Pittsburgu i Londynie zgodzili się na udzielenie najbiedniejszym krajom pomocy finansowej rzędu 50 mld USD. Środki te są niezbędne dla podtrzymania i tak z wielkim trudem uzyskiwanych postępów w osiągnięciu celów rozwoju, wśród których priorytetem jest np. zmniejszenie o połowę absolutnego ubóstwa (życie za mniej niż 1 dol. dziennie) czy obniżenie umieralności noworodków, która – według szacunków ONZ – może rosnąć o dodatkowe 200 do 400 tys. rocznie do 2015 r., jeżeli kryzys nie zostanie przezwyciężony. Równie ważne wydają się być działania strukturalne, do których należy reforma Banku Światowego, a także zakończenie obecnej rundy negocjacji handlowych WTO. Pomoc nie tylko dla członków G20, lecz także dla miliarda najbiedniejszych ludzi, żyjących w więcej niż 160 krajach musi stanowić w obecnych warunkach główne zadanie. Odrodzenie się gospodarki światowej po kryzysie nie może nastąpić z wyłączeniem 1/5 ludności świata. Od skuteczności proponowanych rozwiązań zależy wizja globalizacji, to czy będzie ona dalej dominującym procesem, czy można będzie mówić o jej końcu i niewykorzystaniu szans na prawdziwie zrównoważony rozwój na świecie.

Niezależnie jednak od takiej, czy innej wizji świata trudno zanegować fakt, że przebieg i następstwa globalnego kryzysu finansowego, który rozprzestrzenił się na świecie w 2007 r., może doprowadzić do ukształtowania się zrębów nowego porządku w międzynarodowych stosunkach gospodarczych. Coraz częściej w literaturze z zakresu stosunków międzynarodowych wskazuje się na osłabienie przywódczej roli Stanów Zjednoczonych w świecie i konieczność ścisłego współdziałania tego kraju z Chinami w ramach tzw. G2³⁵, a także na wzrost znaczenia w stosunkach międzynarodowych Grupy G20 i przejmowanie przez nią funkcji grupy G7/G8³⁶. Zdaniem dyrektora generalnego WTO – Pascala Lamy – w obliczu największego kryzysu finansowego od lat 30. ubiegłego wieku, mamy do czynienia w poważną zmianą wielostronnego systemu handlowego. Związana jest z tym konieczność zastąpienia systemu *global governance* nowym instrumentem zarządzania globalnego, określanym jako „trójkąt spójności” (*a triangle of coherence*)³⁷. U jego podstawy leży G20, odpowiedzialna za polityczne przywództwo i określanie kierunków rozwoju wielostronnego systemu współpracy politycznej i gospodarczej. Wspomagana jest ona w działaniach

³⁵ G. Garrett, *G2 in G20: China, the United States and the World after the Global Financial Crisis*, “Global Policy”, vol. 1, issue 1, January 2010, s. 29-39.

³⁶ Grupa G-20 jako forum ministrów finansów i szefów banków centralnych została utworzona w 1999 r. Wywodzi się z formuły spotkań przywódców największych gospodarek świata (G7) odbywających się regularnie od 1975 r. Główną przyczyną powołania G-20 była potrzeba znalezienia wspólnej odpowiedzi na kryzys finansowy z 1997 r. W jej skład weszło 10 gospodarek uprzemysłowionych (państwa G-8, Australia i Unia Europejska) i 10 tzw. gospodarek wschodzących (Arabia Saudyjska, Argentyna, Brazylia, Chiny, Indie, Indonezja, Meksyk, Republika Korei, RPA i Turcja), reprezentujących łącznie blisko 90% PKB oraz 75% ludności świata. Por. A. Građziuk, *Nowa rola G20 w systemie zarządzania gospodarką światową*, „Biuletyn”, PISM, 2 października 2009 r., nr 55(587), s. 2061.

³⁷ P. Lamy, *A new triangle of global governance emerging*, przemówienie dostępne na stronie internetowej www.wto.org/english/news_e/sppl_e/sppl132_e.htm, odczyt z dnia 20 kwietnia 2010 r.

przez międzynarodowe organizacje o profilu międzyrządowym, których rola polega na dostarczaniu niezbędnych ekspertyz, opracowywaniu programów działania oraz wytycznych polityk. Ostatnim elementem wyżej wskazanej struktury są 192 państwa skupione w Organizacji Narodów Zjednoczonych, stanowiącej forum dla podejmowania odpowiedzialnych decyzji.

Za poparciem wyżej wskazanych wniosków przemawia fakt, że pomimo objawów kryzysu finansowego na rynkach światowych stosunkowo wysoki wzrost gospodarczy w 2008 r. wystąpił w dużych krajach rozwijających się: Brazylii, Chinach, Indiach, a także Meksyku. Odnotowano tam relatywnie wysokie tempo wzrostu produkcji, chociaż zauważalny jest jego spadek w porównaniu z okresem 2003-2007. Poniżej w tabeli 2 przedstawiono zmiany tempa produkcji w wyżej wskazanych krajach w latach 2005-2008.

Tabela 2
Zmiany tempa produkcji w wybranych krajach rozwijających się
w latach 2005-2008 (w %)

Kraje	Zmiany tempa produkcji (w %)			
	2005	2006	2007	2008
Chiny	10,2	11,1	11,4	9,1
Indie	11,5	7,3	8,9	7,5
Brazylia	2,9	3,7	5,4	5,1
Meksyk	3,0	4,8	3,2	2,0

Źródło: *World Economic Situation and Prospects 2009. Global Outlook 2009*, Pre-Release, New York, December 2008, s. 2.

Kraje te pod względem tempa wzrostu gospodarczego wypadają korzystnie w porównaniu z UE i USA, które w 2009 r. doświadczyły recesji gospodarczej. Wśród wymienionych w tabeli 2 państw pozytywną rolę w gospodarce światowej odgrywają zwłaszcza Brazylia i Chiny. Pierwszy z wymienionych krajów w 2009 r. miał szóstą co do wielkości gospodarkę narodową świata. Rezerwy finansowe tego kraju w 2008 r. przekroczyły 200 miliardów USD (około 80% wartości środków MFW przeznaczonego na pożyczki), inflacja została utrzymana na poziomie ok. 6,5%, a bezrobocie jest najniższe od kilku lat. We wrześniu 2008 r. bez pracy w Brazylii pozostawało 7,6% osób, podczas gdy we wrześniu 2009 r. – 9%. Zdaniem Henrique Meirellesa – prezydenta Banku Centralnego – „Wielką zaletą Brazylii, która przyjęła konserwatywną politykę fiskalną i finansową jest to, że posiada ona wystarczająco dużo zasobów oraz stabilizacji, aby stawić czoła kryzysowi, który dotyka wszystkich”³⁸. Atutem tego kraju są duże zasoby czynnika pracy (ok. 190 mln mieszkańców), dynamicznie rozwijające się nowe

³⁸ *A Giant Awakens* [w:] „Foreign Affairs”, January/February 2009, Volume 88, Number 1, s. 1-2.

gałęzi przemysłu, a także produkcja i handel ropą naftową³⁹. Z kolei dużym atutem Chin są ogromne rezerwy walutowe, które w 2009 r. przekroczyły 2 bln USD i wciąż rosną dzięki nadwyżce w bilansie handlowym oraz zagranicznym inwestycjom bezpośrednim. Tak duże rezerwy finansowe pozwalają Chinom na przeciwdziałanie skutkom kryzysu poprzez przyjęcie wieloletniego planu stabilizacyjnego o wartości 586 mld USD (ponad 15% PKB tego kraju)⁴⁰. Stanowi on konieczność w wyniku zmniejszającej się chłonności rynków towarowych w Europie i Stanach Zjednoczonych na wyroby pochodzenia chińskiego, a także duże spadki cen na chińskim rynku nieruchomości.

Reasumując, przemiany zachodzące w międzynarodowych stosunkach gospodarczych w latach 2007-2010, pozwalają przyjąć, że⁴¹:

- 1) kryzys wzmacnia pozycję międzynarodowych organizacji gospodarczych, w szczególności Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Światowej Organizacji Handlu;
- 2) wzmocnieniu ulega też pozycja *emerging markets*, w szczególności krajów należących do tzw. grupy BRIC, w której skład wchodzi Brazylia, Rosja, Indie i Chiny;
- 3) relatywnie osłabiona zostaje siła ekonomiczna USA i większości rozwiniętych krajów Zachodu (w szczególność państw skupionych w G8);
- 4) w polityce handlowej większości państw prawdopodobny jest odwrót od liberalizmu do protekcjonizmu;
- 5) zagrożone są efekty wielostronnych negocjacji handlowych prowadzonych w ramach Rundy z Doha;
- 6) konieczne jest ustanowienie nowej architektury walutowej na wzór systemu z *Bretton Woods (Bretton Woods II)*.

Z powyższych rozważań wynika, że ze względu na wysokie koszty międzynarodowe (możliwe kryzysy finansowe) oraz społeczne (np. zwiększone bezrobocie w krajach, których gospodarki narodowe są poddane transformacji), potencjalne korzyści wynikające z globalizacji w sferze finansowej i kapitałowej należy postrzegać jako różnicę zysków i strat wynikających z uwzględnienia nie tylko argumentów ekonomicznych, ale również społecznych. Globalny kryzys finansowy z 2007 r., którego

³⁹ W 2008 r. odkryto w Brazylii złoża ropy naftowej szacowane na 5 do 8 miliardów baryłek, co w dłuższej perspektywie czasowej uniezależnia ten kraj od wahań cen tego surowca na rynkach światowych. Ponadto w Rio de Janeiro siedzibę ma ósma co do wielkości na świecie firma z branży paliwowej – Petrobrás. Jej dochód wzrósł w latach 1997-2007 z 1 373 mln USD do ponad 13 mld USD, a dzienna produkcja ropy do 1,9 mln baryłek. Firma ta dysponuje obecnie 109 platformami wiertniczymi, piętnastoma rafineriami oraz ponad sześcioma tysiącami stacji serwisowych w 24 krajach.

⁴⁰ Według prognoz Międzynarodowego Funduszu Walutowego wzrost gospodarczy w Chinach będzie rekordowy w skali globalnej i wyniesie 8,5%. Z kolei według prognoz UNCTAD wzrost ten będzie jeszcze wyższy i osiągnie 9,1%. Por. R. C. Altman, *The Great Crash*, „Foreign Affairs”, January/February 2009, Volume 88, Number 1, s. 11.

⁴¹ M. Rewizorski, *Globalny kryzys finansowy i jego konsekwencje dla koniunktury w gospodarce światowej*, w: *Koniunktura w gospodarce światowej a rynki żeglugowe i portowe*, H. Salmonowicz (red.), Szczecin 2009, s. 66.

początki związane są z załamaniem się rynku firm internetowych, obniżką stóp procentowych i „runem na nieruchomości” w USA jest zjawiskiem wyjątkowym. Jak zauważają ekonomiści, każdy kryzys finansowy jest specyficzny w tym sensie, że powodują go odmienne przyczyny, różne są też wywoływane przez nie skutki. Wyjątkowość obecnego kryzysu wynika jednak nie tyle z faktu jego wystąpienia, ile z charakteryzujących go cech, jakimi są niejednorodność źródeł zaistnienia, wieloaspektowość oddziaływania na różne podmioty gospodarki światowej oraz skutki, które nie występują w perspektywie kilkuletniej, ale wykraczając poza nią, mogą na trwałe zmienić ramy geopolityczne stosunków międzynarodowych. Analizując obecny kryzys i jego wpływ na koniunkturę w gospodarce światowej, należy sobie odpowiedzieć na pytanie, kto na nim zyskuje, a kto traci. W sensie ekonomicznym tracą wszyscy: poszczególne państwa, korporacje transnarodowe, organizacje międzynarodowe, a przede wszystkim konsumenci zawsze płacą najwięcej w przypadku załamania światowych finansów. Natomiast w sensie politycznym zyskują organizacje międzynarodowe, takie jak np. Międzynarodowy Fundusz Walutowy, które dysponują odpowiednimi zasobami i środkami ich zastosowania w sytuacjach ryzyka. Korzyści odnoszą także największe państwa rozwijające się, które oprócz posiadanych zasobów ludzkich i rezerw kapitałowych mogą bardziej niż kiedykolwiek wzmocnić swoją pozycję na arenie międzynarodowej. Dla Chin lub Brazyli kryzys finansowy można zatem rozpatrywać w kategoriach swoistego kosztu zmiany rozkładu sił w stosunkach międzynarodowych, a jednocześnie jako szansy na jej dokonanie. Z kolei z punktu widzenia państw rozwiniętych oraz pozostałych państw rozwijających się globalny kryzys finansowy oznacza recesję przejawiającą się zachwianiem równowagi makroekonomicznej, spadkiem produkcji, bezrobociem, obniżeniem się popytu, a więc zatrzymaniem wzrostu gospodarczego. Racjonalną odpowiedzią proponowaną przez poszczególne kraje i ich ugrupowania są programy stabilizacyjne sprowadzające się zazwyczaj do zwiększania deficytu budżetowego, obniżek stóp procentowych i udzielania gwarancji najbardziej zagrożonym gałęziom gospodarki. Dla krajów rozwiniętych kryzys jest zatem także kosztem, tyle że utrzymania swojej dotychczasowej pozycji w gospodarce i polityce światowej.

Globalny kryzys finansowy wpływa negatywnie na koniunkturę w gospodarce światowej, drastycznie ograniczając racjonalność podejmowania decyzji ekonomicznych na świecie. Trudności w przeciwdziałaniu jego skutkom biorą się z faktu kompatybilności obecnego załamania finansowego z procesem globalizacji gospodarczej. Tak, jak jedną z zasadniczych cech globalizacji jest kompresja czasu i przestrzeni, tak samo cechą kryzysu z 2007 r. jest „dekompresja” obiegu pieniądza poprzez zapewnienie doskonałej płynności jego przepływu w amorficznej rzeczywistości postindustrialnego kapitalizmu. Płynność ta staje się towarem, w czym pomaga zmiana funkcji pieniądza, który odrywa się od swojej symbolicznej roli miernika wartości.

Pomimo wielu zmian, spowodowanych przez obecnie trwający kryzys finansowy gospodarka światowa za kilka lat zapewne ponownie będzie się rozwijać. Możliwe jednak, że rozwój ten będzie zachodził w nowych uwarunkowaniach, w których korzy-

ści z liberalizacji i kryzysy finansowe, a nie *raison d'état*, będą decydować o pozycji poszczególnych aktorów w międzynarodowych stosunkach gospodarczych.

ZAKOŃCZENIE

Przedstawione wyżej rozważania pokazują, jak bardzo umowna jest granica pomiędzy korzyściami a zagrożeniami wynikającymi z globalizacji. Tak, jak wielowymiarowy i trudny do zakwalifikowania jest ów proces, tak też trudne są do uchwycenia jego implikacje dla światowego ładu gospodarczego. Budowaniu harmonii w gospodarce światowej nie sprzyja fakt, że globalizacja jest niekompletna i niezakończona. Nieukończona jej postać wynika z braku zadowalającej liberalizacji handlu artykułami rolnymi oraz niewystarczającej regulacji przepływu siły roboczej. Pojawiają się też liczne problemy polityczne, społeczne i gospodarcze, wśród których szczególne miejsce zajmuje poprawa losu dwóch miliardów ludzi żyjących w ubóstwie. Rozwiązanie tej kwestii potwierdziłoby hipotezę o nastaniu „złotego wieku” oraz o zwycięstwie globalizmu. Niestety, obecnie nie istnieje jeden uniwersalny mechanizm, który pozwalałby na eliminację zagrożeń płynących z globalizacji, a tym samym stabilizację światowego systemu ekonomicznego. Roli tej nie spełniły ani instytucje powołane na konferencji w Bretton Woods, ani też Układ ogólny w sprawie taryf celnych i handlu (*GATT*). Jedną z prób znalezienia rozwiązania jest ustanowienie w 1995 r. Światowej Organizacji Handlu, a także wykorzystanie od 1999 r. elastycznej współpracy państw, w ramach G20. Jednakże z oceną współpracy wyżej wskazanej grupy państw z kluczową organizacją międzynarodową o profilu handlowym trzeba będzie poczekać do zakończenia globalnego kryzysu finansowego.

ABSTRACT

An analysis of the process of globalization enables an estimation of the benefits and losses that can affect the stability of the world economic order. The basic influences on the system of world economy include a variety of socio-economic and civilizational-cultural issues. Among them of special importance in recent years is the asymmetry in the development of particular countries and consequences of the world crisis for financial globalization. The presented considerations show that it is difficult to trace a clear boundary between the benefits and hazards that result from globalization. The building of harmony in world economy is hampered by the fact that globalization is as yet incomplete and unfinished. Moreover, numerous political, social and economic problems emerge, the overriding one being the improvement of the fate of two billion people who live in poverty. Unfortunately, there is at present no one universal mechanism that would eventually eliminate the hazards entailed by globalization and stabilize the world's economic system.